

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Warszawie
00-207 Warszawa, Pl. Krasińskich 2/4/6

JAWNE

dot. BUWa-V-55122-789/2015

S 39/67 egz. I

Dowód rzeczowy karta

Wylączono sprawę co do oskarżonego

karta

Założono dn. 18.... r.

Ukończono dn. 19.... r.

Terminy:

Sędzia sprawozdawca

I 892

AKTA

w sprawie karnej

Rutki - pow. Zambrów
- 2 Grodzień Zambrów

Sąd Wojewódzki w **OKRĘGOWA KOMISJA**
Powiatowy **Badania Zbrodni Hitlerowskiej** w Białymstoku
al. M.C. Skłodowskiej nr 1
tel. 184-41
15-002 Białystok

Kat. A Przechowywać w składnicy akt przez
lat po czym przekazać do właści-
wego Archiwum Państwowego.

SEDZIA

(podpis i data)

Złożono do składnicy akt

Nr wykazu

Nr porządkowy wykazu

SEKRETARZ (podpis)

Kat. B Przechowywać w składnicy akt przez
lat całe akta karty *)
po czym akta przekazać na makulaturę.
Przed przekazaniem na makulaturę wy-
łączyć karty akt

jako należące do kat. A.

SEDZIA

(podpis i data)

Złożono do składnicy akt

Nr wykazu

Nr porządkowy wykazu

SEKRETARZ (podpis)

*) Zbędne wyrazy skreślić.

(Gdy sprawa przechodzi po raz drugi lub trzeci do instancji odwoławczej, poprzednią sygnaturę tej-
że instancji należy przekreślić na ukos czerwonym atramentem).

Sygn. akt 539/19

MS - wzór K. okt. 1 - Okładka do akt karnych.

PWHD A W-wa. Zam. 4514/Wa.

Drukarnia Nr 1, W-wa. Zam. 3/71 - 204.000

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku
Sygn. akt. S 39/67

O. Archiwum
IPN
WARSZAWA

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 10 listopada 1970 w Chlebiotkach, Waldemar Monkiewicz Podprokura-
tor Prokuratury Powiatowej w Białymstoku delegowany
do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Białymstoku przez Generalnego Prokuratora PRL
działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI. 1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.
udziałem protokolanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza
własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

O. Archiwum
IPN
WARSZAWA

Zajkowski
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Mieczysław Zajkowski
Imiona rodziców Kazimierz i Józefa
Data i miejsce urodzenia 6 VI 1912 r w Rudnikach
Miejsce zamieszkania Rudniki gr. Chlebiotki pow. Zambrów
Zajęcie rolnik
Wykształcenie 3 klasy szkoły powszechnej
Karalność za fałszywe zeznania nie karany
Stosunek do stron obcy.

O. Archiwum
IPN
WARSZAWA

Podczas okupacji hitlerowskiej przez cały czas zamieszkiwałem we
wsi Rudniki.

Nasza wieś podlegała administracyjnie pod Amtskommissarza w Rutkach
i pod tamtejszy posterunek żandarmerii niemieckiej.

Jak sobie przypominam w okresie okupacji z naszej wsi byli wywiezie-
ni na roboty przymusowe do III Rzeszy : Fabian Domalewski, Aleksandra
Domalewska, Bronisław Iwanowski, Albert Zajkowski, innych nie przypominam

Zajkowski

3

Dalszy ciąg zeznań Mieczysława Zajkowskiego

- 2 -

Wszyscy oni po wojnie wrócili do wsi.

Daty dokładnie nie przypominam ale w 1942 roku do mnie przyjechał Amtskommissarz z Rutek w asyście czterech żandarmów. Jak Amtskommissarz nazywał się - nie jestem zorientowany. Był to mężczyzna średniego wzrostu, tęgi, w wieku około 40 lat, szatyn o okrągłej twarzy, skąd pochodził nie wiem. Żandarmi pod jego kierownictwem zrabowali u mnie 9 sztuk bydła i pięć owiec.

Przypuszczam, że przyczyną tego rabunku był fakt, że wieś nasza w terminie nie dostarczyła kontyngentu.

Kiedy moja matka prosiła Amtskommissarza aby dostawił nam chociaż jedną krowę to Amtskommissarz wylał jej na głowę wiadro wody.

We wsi Łaś Toczyłowo też dopuścili się oni rabunku.

K. Rudnicki Żandarmi niemieccy z posterunku w Rutkach zamordowali koło naszej wsi w uroczysku "Uksza" troje dorosłych Żydów i dwoje dzieci. Miało to miejsce w 1942 lub 1943 roku. Ojcem wymordowanej przez żandarmów rodziny żydowskiej był Mendel. Wszyscy Żydzi pochodzili ze wsi Łaś Toczyłowo. Jeszcze przed wspomnianą przeze mnie zbrodnią żandarmi z posterunku w Rutkach zamordowali Żyda, który nazywał się Irszko. Miał on w tym czasie ponad 40 lat. Zabralo go dwóch żandarmów z naszej wsi gdzie on w tym czasie ukrywał się.

Został rozstrzelany przez tych żandarmów w pobliżu wsi Łaś Toczyłowo. Jednym z żandarmów był Biada.

Obu tych zbrodni naocznie nie widziałem. Słyszałem jedynie o tych zbrodniach od współmieszkańców wsi. Przechowywał Irszkę Wiktor Baranowski, który obecnie już nie żyje.

Żandarmi po zamordowaniu wspomnianych Żydów polecili miejscowej ludności zakopać zwłoki.

Przesłuchałem

/Waldemar Monkiewicz



Odczytałem:

Mieczysław Zajkowski/

Zachowaj

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku

Sygn. akt S. 39/67



PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 16 kwietnia 1973 r. w Białymstoku Wiceprokurator Prokuratury

wojewódzkiej w Białymstoku Mieczysław Wele delegowany

do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

w Białymstoku

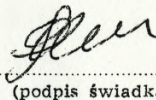
działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta osobiście

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).




(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Władysław Łapiński

Imiona rodziców Bolesław i Józefa

Data i miejsce urodzenia 27.X.1913 r. Zalesie-Stare, gm. Rutki, pow. Zambrów

Miejsce zamieszkania Rutki, gm. Rutki, pow. Zambrów

Zajęcie rolnik

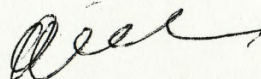
Wykształcenie 3 oddziały szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy



W czasie okupacji mieszkałem we wsi Zalesie-Stare. Wieś nasza podlegała pod posterunek żandarmerii hitlerowskiej w Rutkach, pow. Zambrów. W obawie przed wywiezieniem mnie na roboty przymusowe do Niemiec, w styczniu 1942 r. zgodziłem się zostać schutzmennem na tym posterunku. Z żandarmów tego posterunku przypominam sobie komendanta, którego nazwano KURT. Był to już starszy wiekiem lat ponad 50 żandarm, wysoki,



blondyn, po polsku nie mówił. Zastępcą KURTA był żandarm RYCHTER, imienia nie znam. Był średniego wzrostu, łysawy, lat około 50, mówiono o nim, że pochodził z Niemców czechosłowackich. Jeden z żandarmów nazywał się Willi AZORGEN - był wysoki, szczupły, brunet, po polsku nie mówił. Inny z żandarmów nazywał się POŁUSZNY - imienia nie znam, a nazywano go Manius. Mówił po polsku i nieraz był tłumaczem. Był on niski, blondyn. Był też żandarm o nazwisku BLUM, imienia nie znam. Był on średniego wzrostu, brunet, po polsku nie mówił. W Rutkach był poza tym amtskomissarz i komisarz rolny, lecz nazwisk ich, ani wyglądu nie mogę sobie przypomnieć. Przypominam sobie, że w Rutkach był jeszcze żandarm, którego nazywano leutnant. Był on przełożonym wszystkich żandarmów z posterunku w Rutkach. Nazwiska jego nie znam. Był on wysoki, szczupły, w wieku około 30 lat. Po polsku nie mówił.-

W czerwcu 1943 r. powoził furmanką żandarma Rychtera do wsi Króle-Zambrzyce. Rychter zaszedł wtedy do mieszkania Władysława Gołaszewskiego. Po pewnym czasie, po kilkunastu minutach i ja wszedłem do mieszkania Gołaszewskiego. Ujrzałem, że Władysław Gołaszewski siedział na łóżku, a Rychter dopytywał się go o jego brata Walerego Gołaszewskiego. Władysław Gołaszewski był głuchy i nic nie odpowiadał. Wtedy żandarm Rychter strzelił do Gołaszewskiego z karabinu, trafiając go w okolice żołądka. Gołaszewski upadł na łóżko i wiem, że od tych obrażeń wtedy zmarł. Ja z żandarmem Rychterem, po krótkim czasie odjechałem do wsi Sliwowo. Gdy odjeżdżaliśmy, to Władysław Gołaszewski już nie żył.-

Będąc schutzmannem, dowiedziałem się od innych osób, lecz nie pamiętam od kogo, że żandarm BLUM zastrzelił na cmentarzu żydowskim w Rutkach jakiegoś chłopca żydowskiego. Było to już po zastrzeleniu Władysława Gołaszewskiego. Ja nie widziałem w jakich okolicznościach żandarm BLUM zastrzelił tego chłopca. Zwłok tego chłopca też nie widziałem.-

Przypominam sobie, że w listopadzie 1943 r. do aresztu żandarmerii w Rutkach został przywieziony przez żandarmów z Kulesz-Kościelnych mieszkaniec wsi Kulesze-Litewka Henryk Kulesza. W areszcie posterunku żandarmerii w Rutkach przebywał on około trzy dni i przez ten czas był strasznie bity przez żandarmów Bluma, Rychtera i Połusznego. Najbardziej bił go Blum. Bito go kijami. W areszcie wtedy zakatowali Henryka Kuleszę na śmierć. Widziałem jak pewnego dnia wieczorem Blum z innymi wynieśli

zwłoki Henryka Kuleszy. Zwłoki wyniesiono na specjalnych noszach, które znajdowały się na posterunku. Wyszedłem za nimi z posterunku i zauważyłem, że zanieśli zwłoki Kuleszy na żydowski cmentarz i tam zakopali. Ja wtedy miałem służbę na posterunku żandarmerii i stąd znam szczegóły, o których zeznałem.-

Jeszcze przed moją służbą w posterunku żandarmerii w Rutkach słyszałem, że żandarmi z Rutek zastrzelili w Meżeninie na podwórku u Kornego młodego mężczyznę o nazwisku Kazimierz Wnorowski. Zresztą nie jestem w tej chwili pewien czy zrobiła to żandarmeria z Rutek, czy też z Tykocina. Po przypomnieniu sobie dokładniem twierdzę kategorycznie, że zrobili to żandarmi z Tykocina, którzy przyjechali wtedy konno na oklep z Tykocina. Żandarmi w Rutkach mieli tylko konie do ciągnięcia furmanki i nie jeździli na nich wierzchem. O tym, że żandarmi przyjechali konno, słyszałem od ludzi, których nazwisk sobie nie przypominam, lecz sam tego faktu nie widziałem. Zwłok Kazimierza Wnorowskiego także nie widziałem.-

Nie słyszałem nic o zastrzeleniu koło wsi Ożary przez żandarma Bluma nieznanego mężczyzny.-

Pamiętam, że latem 1943 r. wracałem rowerem z żandarmami Blumem i Rychterem ze wsi Ożary do Rutek. Wszyscy jechaliśmy rowerami. Zauważyłem, że jakieś 500 metrów przed nami drogą jechali rowerami dwaj mężczyźni, którzy na widok żandarmów zjechali z drogi i ukryli się w brzezinkach. Było to w odległości około 1,5 km od wsi Ożary i około 3 km od Rutek. Żandarmi zauważyli tych mężczyzn i pojechaliśmy w te brzezinki. Znalezione wtedy obydwo ukrytych mężczyzn. Mieli oni po mniej więcej 20 lat życia, nie pochodzili z tych stron i zajmowali się handlem sztuczną biżuterią oraz dewocjonaliami. Żandarmi zabrali im wtedy posiadane przez nich towary oraz kazali im uciekać. Gdy ci mężczyźni zaczęli uciekać, wtedy żandarmi zastrzelili ich z karabinów. Opodal dzieci pasły krowy i żandarmi kazali, aby pochować te zwłoki. Wiem, że zwłoki te zostały pochowane w miejscu zabójstwa i dzisiaj stoi tam krzyż. Nie znam nazwisk tych zamordowanych. Strzelali do nich obydwa żandarmi tj. Rychter i Blum.-
Protokół jako zgodny z moimi zeznaniami po odczytaniu podpisuję.

Przesłuchał
Mieczysław Welc



Zeznał
Władysław Łapiński

Sygn. akt Ds. 39/67

O. Archiwum
IPN
Włocławek

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 17 kwietnia 79 w Białymstoku Wiceprokurator Prokuratury
Wojewódzkiej w Białymstoku Mieczysław Welc delegowany
do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Białymstoku

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta osobiście

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Tyl

(podpis świadka)

O. Archiwum
IPN
Warszawa

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław TYL

Imiona rodziców Stanisław i Józefa

Data i miejsce urodzenia 19.IX.1894 r. w Rutkach, pow. Zambrów

Miejsce zamieszkania Rutki, gm. Rutki, pow. Zambrów

Zajęcie rolnik

Wykształcenie 2 klasy szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy

Od urodzenia mieszkam w Rutkach. W okresie okupacji w Rutkach został zorganizowany posterunek żandarmerii hitlerowskiej. Nie pamiętam już wyglądu tych żandarmów, ale przypominam sobie, że jakiś żandarm nazywał się POSŁUSZNY, a inny BLUM. Nie pamiętam roku, w którym to było, ale już po wywiezieniu wszystkich Żydów z Rutek, ukrywał się w Rutkach syn Żyda o nazwisku Wierzba Major. Wierzba Major był kuśnierzem i ja

Tyl

8

dalszy ciąg zeznań świadka Stanisława Tyla

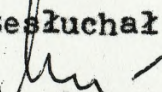
- 2 -

O. Archiwum
IPN


mieszkałem w Rutkach w budynku stanowiącym własność Wierzby. Imienia jego syna nie pamiętam, lecz mógł on mieć wówczas około 18 lat. Syn Wierzby ukrywał się w chlewie na terenie zabudowań ojca. W mojej obecności dwóch, czy też trzech żandarmów z posterunku w Rutkach, których nazwisk nie pamiętam, schwytało tego chłopca w chlewie i zaprowadzili go na cmentarz żydowski odległy około 200 metrów od domu Wierzby. Następnie posłyszałem strzały z tego cmentarza i chłopiec ten już nie wrócił do domu i więcej go nie widziałem. Żandarmi sami zakopali zwłoki tego chłopca na kirkucie, o czym słyszałem od sąsiadów, których nazwisk nie mogę sobie teraz przypomnieć. Ja nie chodziłem z obawy przed represjami żandarmów oglądać zwłok tego chłopca, a natomiast po kilku dniach widziałem na tym cmentarzu ślady po świeżo zakopanym dole. Dziś w miejscu dawnego cmentarza żydowskiego znajduje się targowica. Bałem się iść odrazu na miejsce zbrodni, gdyż żandarmi mogli uznać, że ja tego chłopca żydowskiego ukrywam i mnie za to zastrzelić.-

O. Archiwum
IPN

Protokół jako zgodny z moimi zeznaniami po odczytaniu podpisuję.

Przesłuchał

Mieczysław Welc



Zeznał

Stanisław Tyl

O. Archiwum
IPN
Warszawa

Białystok, dnia 4 maja 1974 r.

SPRAWOZDANIE

ze śledztwa w sprawie p-ko Kurtowi i innym
żandarmom z posterunku w Rutkach pow. Zambrów.

W dniu 16 XI 1967 r. Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku wszczęła śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych przez żandarmów niemieckich z posterunku w Rutkach pow. Zambrów. Zebrane materiały przekazano do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce w dniu 7 I 1970 r. W dniu 22 września 1970 r. za N r L.dz. Zh II/Ds/1/1/67/NS zostały zwrócone trzy protokoły zeznań świadków w celu ich poprawienia.

W dniu 6 II 1973 r. w związku z zebraniem nowych dowodów, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku zwróciła się do Głównej Komisji BZIH w Polsce o zwrot wartości akt do uzupełnienia śledztwa.

Po otrzymaniu akt przystąpiono do weryfikacji zebranych dowodów a w szczególności sięgnięto do informacji archiwalnych. Przy pomocy otrzymanych danych i fotokopii dokumentów ustalono prawidłową pisownię nazwisk poszczególnych żandarmów. Wykonano również odpisy aktów zgonów tam, gdzie w ogóle nie zostały one sporządzone. Nadano komunikaty radiowe i prasowe, przeprowadzono wywiady za pośrednictwem MO.

Innych dokumentów w tej sprawie brak. Część protokołów nie nadających się do wysłania za granicę pozostawiono w 3 egzemplarzu akt. Świadców - tam gdzie to było możliwe - przesłuchano ponownie.

Sprawdzono archiwalia wskazane przez GKBZHWP w dniu 15 XI 1973 r. Fotokopie dokumentów znajdują się w III egzemplarzu akt, jak też znajdują się tam notatki dotyczące archiwaliów.

vm/dk

mgr W. Mondewicz

KOPIA



Za zgodność

Koordinator Zespołu

dr Urszula Krasnička - Zaidler

05092016



Teczka / księga zawiera /
słownie:
..... kart
kolejno ponumerowanych, zszytych
i zabezpieczonych pieczęcią.
Warszawa, dn. 04 LIP. 2016



Stwierdzam zgodność niniejszej kserokopii

z dokumentem znajdującym się w aktach
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej-
Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu

sygn. S.39/67 cz. I

Warszawa 04 LIP. 2016